

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna 2 grzywny pocztowa 3 zł. — Dla odbiorców nie ma na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Redakcjom należałoby redagować pisma.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy przed tabelem 50 gr. W tabeli 100 gr. W tabeli 200 gr. Za tekst 50 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zabrane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłona, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kłopoty płk. Sławka o elitę

DEBATA NAD REFORMĄ KONSTYTUCJI W POŁĄCZONYCH KLUBACH B. B. W. R.

Przed tygodniem odbyło się posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych B. B. W. R. sejmowej i senackiej, na którym rozpatrywano projekt konstytucji, uchwalonej w dniu 26 stycznia r. b. Posiedzenie to utworzył płk. Sławek przemówieniem, które podajemy w streszczeniu:

— Zebraliśmy się panowie — rozpoczął p. Sławek — dla kontynuowania prac nad konstytucją. Na wstępie pragnę poinformować panów o uwagach marsz. Piłsudskiego na ten temat wypowiedzianych. Udział marsz. Piłsudskiego w pracy nad konstytucją wyraża się przedewszystkiem w tych ogólnych uwagach, które marszałek drukował w artykułach z roku 1930, nadto w szeregu uwag już przedtem wypowiedzianych, a dotyczących roli Prezydenta w państwie, kompetencji Sejmu, nieodpowiedzialności poselskiej itd. Uwagi te odnosiły się tylko do niektórych, zresztą bardzo ważnych zagadnień ustrojowych; nie były one podktywaniem przez komendanta zrebów konstytucji.

Następnie płk. Sławek mówi, że projekt konstytucji, opracowany w r. 1928 i wniesiony do Sejmu w r. 1929 był przedstawiony marsz. Piłsudskiemu, który był zdania, że projekt konstytucyjny należy przeprowadzić na forum publicznym.

Następnie płk. Sławek przypomina etap pracy BB. nad konstytucją w obecnym Sejmie.

ELITA.

— W czasie, kiedyśmy się zbliżali do ostatecznych wniosków, w początkach maja 1933 r., zostałem wezwany do komendanta w innej odprawie sprawie. Było to przed Zgromadzeniem Narodowym. Aczkolwiek wiedziałem, że temat, o którym mamy mówić, będzie dotyczył innej materii, jednak skoro zagadnął mnie komendant: „No, co u ciebie słychać?“, poruszyłem sprawę konstytucji. Powiedziałem komendantowi, że widzę tendencję oparcia Senatu o reprezentację zawodową i że jestem przeciwnikiem tej koncepcji, że wolałbym zamiast reprezentacji interesów, widzieć reprezentację zasług. Komendant odpowiedział: „Trudno to będzie zrobić“. Więc zadałem pytanie nowe: „No, ale jak uważasz, czy lepiej byłoby?“. — „Napewno lepiej, ale trudno to będzie wykonać“. Było to w momencie, kiedy konkretnego rozwiązania, żeby oprzeć Senat o kawalerów Wirtuti Militarii i Krzyża Niepodległości i b. stworzony później Legion Zasłużonych jeszcze nie miałem.

Później znalazłem rozwiązanie oparcia Senatu o kawalerów Wirtuti Militarii i Krzyża Niepodległości, jak o początku Legionu Zasłużonych, co jak zdawało mi się trudnością do pokonywania. Toteż pozwolił mi w tym kierunku,

Po znanym uchwaleniu przez Sejm projektu nowej konstytucji pp. Sławek i Świątalski przybyli do Belwederu i tutaj marsz. Piłsudski wypowiedział się ponownie na temat stworzenia elity.

— Uwagi komendanta były tylko dwie. Jedną dotyczyła sprawa taktycznej dalszego biegu prac konstytucyjnych, druga — oparcia Senatu na zasłużonych. Tu komendant wypowiedział myśl, że uważa dobieganie tych zasłużonych, znalezienie odpowiednich kryteriów za rzecz trudną i że może byłoby praktyczniej oprzeć wycy do Senatu na innych podstawach. Komendant zastrzegł się dalej, że nie chce nas wiązać, wypowiada tylko swoją uwagę. W tej sytuacji stanąłem przed pytaniem, co zrobić, jak się odnieść do tej

opini komendanta o konstrukcji Senatu. Pamięto to, płk. Sławek zdecydował, że „trzeba na to ryzyko iść“ albowiem „zasada dobierania ludzi wedle ich wartości i zasług może dać zaspokojenie istotnie wielkiej potrzeby“.

PROBA LEGJONU ZASŁUŻONYCH.

Następnie p. Sławek mówi, że marsz. Piłsudskim, p. Sławek doszedł do wniosków, które kontynuuję w sposób następujący:

— Z zasadniczej linii szukania w społeczeństwie wartości moralnych, szukania ludzi zasłużonych, ludzi dających bezinteresownie wysiłek na rzecz dobra zbiorowego, z tej głównej linii schodzić nie powinniśmy i dlatego podtrzymuję swój projekt, żeby Legion Zasłużonych tworzyć. Stworzyć go na podstawie ustawy, która się jednak nie wiąże bezpośrednio z konstytucją. Projekt tej ustawy omówimy osobno. Natomiast dopóki Legion Zasłużonych, który ma powstać, nie wykaże swoich dla życia publicznego walorów, dopóty będzie, jakby się wyraził w stadium zdawania egzaminu.

Zwracam uwagę na rzecz następującą. U nas w Polsce w naszym społeczeństwie względy i względziaki natury osobiste bardzo często bywają silniejsze i ważniejsze niż sprawy publiczne, sprawy dobra ogólnego, które na rzecz tych względów i względziaków osobistych — bywają zapożyczane. Wszyscy znamy dobrze różne naciski i protekcje i zdajemy sobie sprawę, że Legion Zasłużonych tu właśnie będzie narażony na próbę najcięższą.

Jeżeli wysokiego poziomu nie utrzymania, to sam przekreśli swoją rolę w Polsce. Jeżeli utrzyma poziom wysoki i skupi istotne wartości moralne, rozproszone po kraju, to w opanowaniu wartości moralnej znajdzie dla siebie miejsce w społeczeństwie i w ustroju państwa.

SENAT W OPARCIU O ELITĘ.

Następnie mówca przechodzi do omówienia sprawy Senatu.

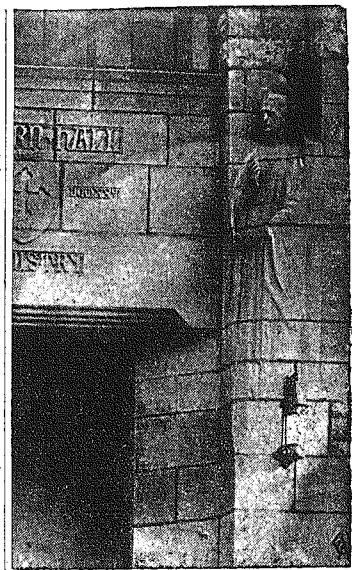
— W tej chwili chcielibyśmy stworzyć w konstytucji takie warunki, któreby w przyszłości pozwoliłyby oprzeć Senat o Legion Zasłużonych, jeśli Legion ten zbuduje dla siebie dostateczny autorytet w społeczeństwie. Dlatego też, żeby zrealizować miejsce dla ewentualnych zmian, całe zagadnienie o rdynacji wyborczej do Senatu formułujemy w konstytucji w ten sposób: „Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów, oraz sposób ich powoływania, tudzież b. oznaczy kategorie osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności“. Czyli zasad wyborów do konstytucji nie wprowadzamy. Natomiast uprawnienia Senatu, ujęte w uchylonym projekcie, zostawiamy bez zmian.

Proponuję zatem zachować zasadę,

że senatorów powołuje Prezydent Rzeczypospolitej. Wybory dwie trzecie senatorów — na obecny okres, dopóki Legion Zasłużonych nie zda egzaminu, proponuję oprzeć na systemie wyborczym, zbliżonym do obecnego.

Następnie, płk. Sławek powraca do spraw Legionu i wyraża pewne zakłopotanie, co do przyszłości tej instytucji, gdy kadry elity będą rekrutować się nie tylko z samych kawalerów „Wirtuti Militarii“ i „Krzyża Niepodległości“.

— W naszej pierwotnej koncepcji pierwszą kadrami obywateli zasłużonych mieli stanowić kawalerowie Orderu Wirtuti Militarii i Krzyża Niepodległości. Za usługi ich są bezsporne. Toteż trudność oparcia Senatu o Legion Zasłużonych leży nie w pierwszych wyborach, w których uczestniczyliby wyłącznie kawalerowie Wirtuti Militarii i Krzyża Niepodległości, lecz w przekazaniu tych uprawnień kadrom zasłużonych, powoływanej na podstawie innych, niewyprobowanych jeszcze kryteriów. Jest rzeczą oczywistą, że gdy przejdziemy na zasadę oparcia Senatu o zasłużonych, prawo wyborcze służyć będzie zarówno kawalerom Wirtuti Militarii i Krzyża Niepodległości, jak i członkom Legionu Zasłużonych. Chodzić musi o to, żeby poprzez praktykę życia torować drogę stopniowo i powoli do tego ustroju, jak chcielibyśmy mieć. Za ta metoda dawała nam rezultaty, wieny chociażby z tego cośmy dotąd czynili. Po wiedzmy sobie, że nie odpowiedzialność poselska jest złem i pomimo to konstytucja te nieodpowiedzialność zapewniała, myśmy w praktyce inaczej się do tego zagadnienia ustosunkowali. Wsunęliśmy w praktyce zasadę szukania innych metod pracy parlamentarnej, tak, aby parlament nie był tylko areną walki rozbieżnych interesów, lecz aby umożliwił próby uzgod-



Statua Marii Skłodowskiej-Curie, wyrzyta w kamiennym murze u wejścia do Instytutu Radwio-ego w Canton w Stanach Zjednoczonych.

nienia i ustawienia społeczeństwa na linii współpracy z państwem. W dużym stopniu zrealizowaliśmy i tę rzecz.

W konkluzji płk. Sławek b. świadczy, że całą pracę BB. zamierzają powinną ostrożność i powściągliwość, która idzie w takt z powolnością rozwoju myśli politycznej społeczeństwa.

Po referacie płk. Sławka wywiązała się dyskusja nad zgłoszonym projektem konstytucyjnym.

Kto będzie zwycięzca?

SENSACYJNE DONIESIENIA PRASY CZESKIEJ.

Praga. — Z prywatnych źródeł berlińskich nadchodzi w dalszym ciągu wysoc dramatyczne szczegóły o krwawym stłumieniu planowanego przez przywódców szturmówek spisku.

Jak wynika z tych rewelacji, wicekanclerz w. Papen znajdował się pierwotnie również na czarnej liście i tylko cudem uniknął śmierci. Natychmiast po podjęciu przez Goeringa „czystki“ w Berlinie, uzbrojony oddział sztafety ochronnej wydelegowany został do mieszkania wicekanclerza z rozkazem zastrzelenia go. Przyjaciele w. Papena jednak dowiedzieli się zawczasu o planowanym zamachu i natychmiast zawiadomili komendanta garnizonu berlińskiego, który wysłał silnie uzbrojony pluton Reichswehry dla ochrony wicekanclerza.

Gdy sztafeta ochronna przybyła pod dom wicekanclerza, natknęła się na bagny Reichswehry, przyczem dowódca plutonu oświadczył sztafetowcom, że tylko po trupach żołnierzy prowadzi droga do mieszkania wicekanclerza. Wów-

czas sztafeta odstąpiła od swego zamiaru, zaś dowódca sztafety zameldował o przebiegu zajścia Goeringowi.

Wrzenie wśród szerokiej mas ludności niemieckiej potęguje się coraz bardziej. Największe wzburzenie panuje wśród mas robotniczych, które zupełnie jawnie okazują swą sympatię dla zgniecionych żelazną ręką Hitlera oddziałów szturmowych.

W berlińskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że obecnie Hitler będzie miał wiele trudności do pokonania, aby skonsolidować swe stanowisko. Będzie to tem trudniejsze, że stanowisko Reichswehry do tej pory nie jest całkowicie wyjaśnione. Okazuje się bowiem, że znaczna część wyższych dowódców z szefem sztabu gen. Krietschem na czele, potępia postępowanie Hitlera wobec najbliższych jego współpracowników i odmawia kanclerzowi swego poparcia w dalszych jego przedsięwzięciach.

Już obecnie zarysowuje się w łonie Reichswehry rozłam, dokładnie zaobserwować można tworzenie się dwóch obozów, z których jeden z gen. Blombergiem, ministrem Reichswehry na czele, wypowiada się bez zastrzeżeń za Hitlerem, zaś drugi z gen. Fritschem, zajmując w ręce wrocie stanowisko wobec kanclerza. Drugi ten oboz ma za sobą wyraźne poparcie gen. Hindenburga, co oczywiście zaważyć musi w wysokim stopniu na dalszym kształtowaniu się sytuacji.

VON PAPAN DZIĘKUJE BOGU ZA OCALENIE.

Paryż. — Specjalny wysłannik „L'Intransigeant“ opisując krwawe wypadki w Niemczech, podaje m. in. swemu piśmu następujący szczegół z Berlina: „Jeden z kolegów zatelefonował mi



Zdobywcy Atlantyku północnego bracia Adamowicze w towarzysztwie zdobywcy Atlantyku południowego mir. Skarżyskięgo na tle samolotu „City of Warsaw“.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu mężowi i ojcu

Franciszce Plaszczykowi

a szczególności mistrzom Cechu Rzeźniczego i Związków Czeladników składają z głębi żółtych serc serdeczne Bóg zapłać

1144

przed chwilą: „Jeżeli chcesz zobaczyć coś interesującego, przyjdź natychmiast do kościoła św. Jadwigi”.

Posłuchałem tej rady i udałem się do wskazanej świątyni, leżącej w pobliżu dawnego cesarskiego pałacu. W kościele — oprócz starego kościelnego nie było zupełnie nikogo. Znalazłem się sam w świątyni, myślałem przez chwilę, aż kolega mój telefontem swym zażartował sobie ze mnie. Jednak czekałem. Po pewnym czasie drzwi, wiodące do świątyni, otworzyły się i ujrzałem wchodzącego męczennym wysokiego wzrostu; był to wicekanclerz Rzeszy v. Papen, który cichym krokiem, jakby ukradkiem, wszedł do bocznej nawy, ukłękł na kłęczniku i uiawszy głowę w dłoń, zaczął się modlić. Dnia tego rano uwolniony od nadzoru straży policyjnej, wicekanclerz v. Papen przybył do kościoła, by podziękować Bogu za swe ocalenie.

Von Papen, dzięki marszałkowi Hindenburgowi, ma ocalone życie. Czy zdoła on również ocalić swą egzystencję w rządzie? To bardziej wątpliwe. W tej chwili w każdym razie przywrócenie całkowitej wolności v. Papenowi jest ważnym wydarzeniem dnia w Berlinie”.

TELEGRAMY

KAGANIEC W NIEMCZECH.

Berlin. — Z całego szeregu miast, jak Wrocławia, Frankfurtu n. M., Goslaru donoszą, że władze policyjne wydały ostre zarządzenia do ludności, w których pod groźbą kar zakazują rozsiewania awerskiego rodzaju pogłosek w związku z rewoltą Roehma i Schleichera.

TRYUMWIRAT NA CZELE BANKU RZESZY.

Berlin. — W berlińskich kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że prezydent banku Rzeszy Schacht, podał się do dymisji.

Bankiem ma kierować tryumwirat Hitler — Frick — Schmidt.

Wdzięczność Hitlera

List Hitlera do Roehma.

Zürich. — Dzienniki tutejsze przypominają, że 30 stycznia r. b., w pierwszą rocznicę objęcia urzędu kanclerza Rzeszy przez Adolfa Hitlera, wystosował kanclerz kilka listów dziękczynnych do swoich najbliższych współpracowników. Roehm był jedynym, z którym kanclerz pozostał na ty. W liście do Roehma wspomina Hitler o zadaniach szturmów (S. A.) i pisze tak:

„Gdy powołałem Cię na stanowisko szefa sztabu, S. A. przeżywały ciężki kryzys. Twoją to było w pierwszym rzędzie zasługą, że już po kilku latach S. A. stały się organem politycznym tak silnym iż umożliwiły mi podjęcie walki o władzę i zwycięskie jej rozstrzygnięcie przez pokonanie ostateczne marksizmu. Przeto, gdy zbliża się teraz rocznica rewolucji narodowo-socjalistycznej, odczuwam potrzebę, mój kochany Roehmie, wyrażenia Ci wdzięczności za niezapomniane usługi, które oddałeś sprawie narodowe go socjalizmu i narodowi niemieckiemu. Niechaj będą dzięki rządzeniom losu, który pozwolił mi zaliczyć takich jak Ty ludzi do rzędu moich przyjaciół i towarzyszy broni”.

„Serdecznie przyjazny i wdzięczny Twój Adolf Hitler”.

ROZSTRZELANIE MORDERCY SCHLEICHERA I JEGO ŻONY?

London. — „Morningpost” donosi, że rozstrzelany został z rozkazu Goeringa urzędnik policyjny, który zastrzelił gen. Schleichera i jego żonę.

Rozstrzelanie policjanta nastąpiło rzekomo z powodu, że przekroczył zakres udzielonych mu rozkazów i w chęci uspokojenia opinii publicznej, obrażonej szcze gólnie zamordowaniem kobiety.

W każdym razie obecnie tajemnica śmierci Schleichera i jego żony i kwestia kto wydał rozkaz morderstwa, nie będzie mogła być wyjaśniona.

Gabinet Hitlera zachwiany

SENSACYJNE POGŁOSKI PRASKIE O CELACH PODRÓŻY VON PAPENA DO PREZ. HINDENBURGA.

Praga. — Urzędowe Czechosłowackie Biuro Prasowe, donosząc o wyjeździe wicekanclerza v. Papena do Neudeck do prezydenta Hindenburga, podkreśla, iż w niemieckich kołach politycznych tej konferencji przypisują doniosłe znaczenie, gdyż podróż wicekanclerza stoi w ścisłym związku z wydarzeniami ostatnich dni w Niemczech.

Kola polityczne niemieckie uważają bowiem, iż stanowisko gabinetu Hitlera jest silnie zachwiane. To przekonanie zaś o silej publicznej w wysokim stopniu podkreśla dziwna „mukliwość” sfer rządowych na temat wypadków, jakie rozegra

ły się w Rzeszy w ubiegłym tygodniu. Ani kanclerz Hitler, ani też premier pruski Goering, czy minister propagandy dr. Goebbels nie wypowiedzieli się dotychczas publicznie w jasnych deklaracjach o przyczynach metod działania, zastosowanych przez rząd w wypadkach z soboty 30 czerwca.

Wśród publiczności niemieckiej panuje nadal przynębnienie, które miejscami przechodzi nawet w objawy paniki, gdyż elementy radykalne usiłują wykorzystywać na stroje ludności do agitacji. Z wielu miejscowości donoszą też o podejmowaniu na nowo prób komunistycznej propagandy.

ILE OSÓB ROZSTRZELANO W NIEMCZECH?

Berlin. — Wedle informacji zebranych nie przez niemieckie czynniki tak w Berlinie, jak i w miastach prowincjonalnych niemieckich, liczba ogólna osób, które od soboty 30 ub. m. rozstrzelane zostały na terenie całych Niemiec, w wyniku kampanii wytoczonej przez Hitlera S. A. osiągnęła 241 osób.

Z owej ponurej listy zmarłych przypada na Monachium 122 osoby, na Wrocław — 54, na Drezno — 4, na Stuttgart — 1. W Berlinie rozstrzelano 60 ludzi. Podanych powyżej obliczeń nie da się w tej chwili jeszcze dokładnie sprawdzić.

LIST PASTERSKI KARDYNAŁA FAULHABERA SKONFISKOWANY.

Wiedeń. — W związku z rozpoczętą obecnie ponownie akcją przeciwkatołicką w Niemczech wydał kardynał Faulhaber list pasterski, którego ogłoszenie zostało zakazane na całym terenie Rzeszy niemieckiej.

W liście tym potępia kardynał w sposób niezwykle ostry wykoślenia hitlerowców przeciwko Kościołowi katolickiemu, zaznaczając, że przysięga wobec państwa nie zwalnia nikogo od obowiązków wobec Kościoła „katołickiego”. Pogłoski, rozpowszechniane o aresztowaniu kardynała Faulhabera, nie znalazły „dotąd potwierdzenia”.

PODARTE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE Z OSTATNICH WYPADKÓW W NIEMCZECH.

Wiedeń. — Do budynku głównej poczty wiedeńskiej zgłaszają się codziennie woźni tutejszych prasowych agencji fotograficznych, celem odbioru przesyłek fotograficznych z rozmaitych krajów.

Kiedy onegdaj otworzyli woźni pakiety z Berlina, okazało się, że cały materiał fotograficzny, zawierający najnowsze zdjęcia z rewolucji niemieckiej, był podarty na drobne kawałki.

SKONFISKOWANE LISTY EKS-KRONPRINZA I OSKARA HINDENBURGA DO v. PAPENA.

Berlin. — Wśród skonfiskowanych przez władze tajnej korespondencji wicekanclerza v. Papena znajdowały się również listy b. następcy tronu niemieckiego, tudzież pułk. Hindenburga, syna prezydenta Rzeczy.

W listach tych zarówno eks-kronprinz jak i płk. Hindenburg wyrazić mieli swą całkowitą zgodę z poglądami, wygłoszonymi przez v. Papena w jego głosnym przemówieniu w Marburgu, tudzież zgodę na plany v. Papena odnośnie do przekształcenia reżimu w Niemczech w duchu konserwatywnym.

RUDOLF MAY ROZSTRZELANY. HABICHT UCIEKŁ.

Wiedeń. — W sobotę przed południem nadeszła do Wiednia wiadomość, wedle której b. komendant hitlerowskich oddziałów szturmowych w Austrii Rudolf May został w Niemczech rozstrzelany. Był on jednym z kierowniczych organizatorów szturmówek hitlerowskich w Austrii.

Wedle dalszych wiadomości, znikł z terenu Niemiec osławiony agent hitlerowski na Austrię, Habicht, którego mowy radiowe zwrócone przeciwko Austrii, BERLIN BEZ KARTOFLI.

Berlin. — Od dwóch dni zauważyć się daje w Berlinie brak kartofli. W wielkich halach targowych oraz przed sklepami w dzielnicach wschodniej i północnej widziano dziś długie ogonki, czekających na swą koleję.

Wydany dziś komunikat oficjalny tłumaczy brak kartofli przejściowym zasto-

jem dowozu z terenów aprowizacyjnych poza Berlinem, spowodowanym odbywającą się na nich obecnie zbiorami siana i zboża.

przyczyniły się wielce do zaostrenia stosunków austriacko-niemieckich.

OSTRZEŻENIE DLA DONOSICIELI.

Wiedeń. — Władze niemieckie wydały obecnie ostre ostrzeżenie pod adresem tych wszystkich osób, które z pobudek czysto osobistych denuncją swych przeciwników u władz i to w sposób anonimowy. Donosy te przybrały w dniach ostatnich olbrzymie rozmiary, wobec czego władze niemieckie zaznaczają wyraźnie, że jeśli ktoś występuje z zarzutem wobec osób podejrzanych, musi uczynić to osobiście, podając dokładnie swoje nazwisko.

UCIECZKA I OCALENIE TREVIRANUSA.

London. — Biuro Reutersa notuje pogłoskę, jaka rozszedła się w londyńskich kołach politycznych, iż b. minister Rzeszy Treviranus, o którym głośno wiesi, że został rozstrzelany przez oddział sztalotowców w Berlinie, zdołał zbiec zagranicę i zamierza przybyć do Londynu.

Ucieczce Treviranusa miały towarzyszyć wysoce dramatyczne okoliczności. Wyjechał on w nocy z soboty na niedzielę samochodem z Berlina, przyczem jednak ucieczka jego została zauważona. Natychmiast puszczł się za nim w pościg cały oddział policji na motocyklach, który gęsto ostrzeliwał samochód Treviranusa. Mimo to udało mu się uciec.

POŚREDNICTWO ANGLJ.

Genewa. — Wedle opinii tutejszych kół politycznych rozstrzygną się losy konferencji genewskiej w Londynie w związku z wizytą min. Barthou, przyczem Anglja stoi na stanowisku, że Francja powinna zrezygnować ze swego opornego dotąd stanowiska w kwestji zbrojeń, przyjmując projekt angielski dopuszczający ściśle ograniczone dozbrojenie Niemiec.

Anglja podejmie się nawet w momencie stosownym pośrednictwa między Berlinem a Paryżem. Jednakże ponowne nawiązanie kontaktu Francji z Niemcami musiałyby być zawarunkowane powrotem Niemiec do Ligi Narodów.

DR. BUZEK ZERWAŁ ZE STRONNICZTWA MI CZEKIEMLI

Morawska Ostrawa. — Poseł polski do parlamentu czeskiego dr. Buzek wystąpił demonstracyjnie z klubu parlamentarnego posłów i senatorów w partji robotniczej. Wystąpienie swoje umotywował po seł dr. Buzek w obszernym liście, skierowanym do przyzwydm wspomnianego klubu. W liście tym oświadczył dr. Buzek, iż powodem jego wystąpienia są liczne i nieustające szykany ludności polskiej na Śląsku czeskosłowackim, stosowane przez czeskie urzędy i władze państwowe.

W Paryżu spokój?

Paryż. — Wbrew zapowiedziom — rewolucja nie wybuchła w dniu 8 lipca w Paryżu. W tropikalnej temperaturze, która osiągnęła w południe 34 stopnie, przeciągły opustoszałymi ulicami w najzupełniejszym spokoju pochody prawicowych i lewicowych organizacji.

Grupa kilkuset b. kombatantów-pacyfistów złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieńiec z napisem: „Nie zginałeś dla triumfu faszyzmu”.

We wczesnych godzinach popołudniowych rozpoczęły się udawać tysiącnie rzesze do lasu Vincennes na wezwanie t. zw. „Wspólnego Frontu” i organizacje

komunistyczne i socjalistyczne. Tłum odśpiewał kilkakrotnie Międzynarodówkę”, wysłuchując antyfaszystowskich przemówień, poczem wzniósł okrzyki: „Uwolnić Thaelmanna”.

O godzinie 18-iej uformował się na Polach Elizejskich olbrzymi pochód Związków „Ognisteo Krzyża” pod przewodnictwem płk. De la Rocque. Pochód ruszył pod Łuk Triumfalny, gdzie w imponującym milczeniu oddziały Ognisteo Krzyża przedefilowały przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Narazie więc spokój niedzielnego w Paryżu nie został nigdzie zakłócony.

W dużym napięciu oczekuje się zamknięcia trwającego od dwóch dni kongresu b. kombatantów. Panuje przekonanie, że b. kombatanci powstają zarządowi postulat przeprowadzenia reform, zapowiadając podjęcie odpowiedniej akcji w wypadku, jeżeli rząd zawiedzie pokładane w nim nadzieje.

HERRIOT W KOWNIE.

Berlin. 7.7. — Z Paryża donoszą o oficjalnym zaproszeniu Herriota do Kowna, Inicjatywa podróży wyisł miała ze strony francuskiej. Według informacji korespondentów paryskich, Herriot zamierza skłonić Litwę, aby użyla wpływów na inne państwa bałtyckie w kierunku zbliżenia ich do francuskiej; polityki wschodniej.

Sprawa „Locarna”

tematem rozmów w Londynie.

Paryż. — Sprawa Locarna wschodniego będzie głównym tematem rozpoczynających się w poniedziałek doniosłych konferencji ministra Barthou z przedstawicielami rządu Wielkiej Brytanji.

We farnckuskich kołach rządowych panuje przekonanie, że min. Barthou uzyska w Londynie pełne poparcie dla swej polityki paktów wzajemnej pomocy. Zakułisowym rezultatem dużej wagi powinno być utwierdzenie i wyszczególnienie zobowiązań, jakie wzięła na siebie Wielka Brytanja, podpisując pakt Locarna.

Lansowane przez część prasy londyńskiej alarny o rzekomym zamiarze Francji zawarcia militarnej konwencji z Wielką Brytanją są oczywiście czcym wawstwem, który należy uważać za angielski manewr wewnętrzno-polityczny.

W tutejszych kołach miarodajnych oczekuje się, że podróż ministra Barthou zjedna Anglię dla francuskich projektów organizacji europejskiej i nic ponadto. Żegnany przez przedstawicieli rządu i dyplomacji, min. Barthou opuścił Paryż w niedzielę o godzinie 16.40.

MORDERCA POSŁA AFGANSKIEGO SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Berlin. — Po dwudniowej, rozprawie przed sądem przysięgłych sądu krajowego w Berlinie wydano w piątek wieczór wyrok na mordercę ostatniego posła Afganistanu w Berlinie. Oskarżony, 34-letni afgański inżynier Seyd Kamal, został na wniosek prokuratora skazany na śmierć za zamordowanie posła Sirdar Mohammed Aziz Khan.

SAMOBÓJSTWO PRZYWÓDCY KOMUNISTÓW W WIEZIENIU.

Wiedeń. — B. przywódca komunistów Hofstein, którego aresztowano bezpośrednio po pożarze gmachu Reichstagu i do tej pory jeszcze trzymano w więzieniu, popełnił onegdaj samobójstwo, wieszając się w celu więziennej.

Rozruchy w Amsterdamie

trwają w dalszym ciągu.

Amsterdam. — Przez całą sobotę i niedzieli do południa rozruchy trwały w dalszym ciągu, nie przybierając jednakże po ważniejszych rozmiarów. Skoncentrowana policja, zandermerja oraz oddziały piechoty, huzarów, grenadierów i strzelców pozostają w pogotowiu. Zmobilizowane są również auta pancerne, reflektory i wszelkie środki lokomocji. Nad zbuntowaną dzielnicą krążyły w sobotę samoloty wojskowe. Patrole strzelały do otwartych okien.

Wieczorem demonstranci uszkodzili szereg latarni. Splądrowano 7 magazynów.

Liczbę rannych określają oficjalnie na 120 osób. W istocie jednak ofiar jest znacznie więcej.

HURAGAN NAD SZAWLAMI.

Kowno. — Nad powiatem szawelskim przeszła onegdaj silna burza, która zerwała z domów kilkaest dachów, zaś w lasach okolicznych z powodu wichury złamanych zostało około 1500 drzew. Na

stacji kolejowej w pobliżu Szawel wywrócił silny wicher 16 wagonów, raniąc kil osób ze służby kolejowej.

Francja w oczekiwaniu na pierwszą polską wycieczkę przyjacielską.

Paryż. — Na wszystkich stacjach Kolei francuskich rozlepione zostały wielkie afisze z widokiem Lisieux, wzywające Francuzów do licznego przybycia do Lisieux w dniu 22 lipca r. b. dla powitania i gorącego przyjęcia Polaków, którzy w dniu tym przybędą do Polski.

Afisze głosi, że Wycieczka Przyjacielska, Polska jest odpowiednią Polaków na zeszloroczną wizytę Francuzów, którzy przez dwa tygodnie gościli w Polsce a 15 sierpnia byli przedmiotem owacy niezliczonych tłumów, na Jasnej Górze. Również i inne miejscowości, jak Paryż, Chartres, Lille, Arras i pola bitew, gdzie w roku 1914 zginął oddział Polaków. Amiens Rouen przygotowują się do uroczystego przyjęcia Pierwszej Polskiej Wycieczki Przyjacielskiej.

Wycieczka wyruszy z Poznania dnia 15 lipca, powróci dnia 30 lipca r. b.

Ponury dramat w lesie pod Gdańskiem.

Gdańsk. — Niezwykły dramat rozegrał się w lesie oliwskim koło Gdańska. Przed 15 laty zastrzelił tam leśniczego państwowego Hausmanna kłusownik Kroll, którego skazano na 15 lat więzienia. Właśnie niedawno po odcięciu kary Kroll znalazł się na wolności. Syn zamordowanego nawiązał z nim znajomość, nie podając mu jednak swojego nazwiska.

Pewnego dnia spotkali się obaj w lesie obok kamienia pamiątkowego, postawionego na miejscu, gdzie zginął leśniczy.

Młody Hausmann wypytwał o szczegóły morderstwa. Kroll opowiadał cynicznie o tem wydarzeniu i w końcu oświadczył, że żałuje, iż nie zamordował żony leśniczego. Młody Hausmann oświadczył wówczas mordercy, że jest synem zamordowanego. Słyszac to Kroll sięgnął do swej kieszeni, z widocznym zamiarem wydobycia broni. Hausmann uprzedził go jednak i wy dobywszy rewolwer, oddał do niego kilka strzałów, raniac go w szyję i w prawe ramię.

Sledztwo w sprawie zamordowania s. p. min. Pierackiego.

Warszawa. — Jak donoszą, w wyniku energicznego sledztwa w sprawie obecnego mordu dokonanego na osobie s. p. ministra gen. Pierackiego, prowadzonego przez władze bezpieczeństwa na terenie całego kraju, zdołano uzyskać pozytywne rezultaty.

W sprawie tej ma być wydany już w najbliższych dniach oficjalny komunikat.

PRZYJAZD KSIĘCIA KAYA.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 21-ej min. 45 przybył do Warszawy J. C. M. książę japoński Kaya z małżonką.

Na dworcu Gdańskim witali dostojnych gości: w imieniu p. ministra spraw zagranicznych radca Lubiński, członkowie poselstwa japońskiego in corpore z posłem Ito, przedstawiciele władz wojskowych z zastępcą komendanta garnizonu m. st. Warszawy mjr. Czurukiem oraz członkowie Towarzystwa polsko-japońskiego z prezesem sen. Targowskim.

Podczas powitania radca Lubiński oraz sen. Targowski wręczyli księżnej Kaya bukiety kwiatów. Gościom od granicy niemieckiej towarzyszyli w drodze atache wojskowy Japonii ptk. Yamawaki oraz rtm. Dziewanowski.

UCZENI POLSCY KU CZCI S. P. MARJI CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa. — Jak slychać, wyłoniony ma być specjalny komitet z posród przedstawicieli polskich organizacji naukowych i uczelni akademickich, dla uczczenia s. p. Marji Curie-Skłodowskiej.

Komitet ten zajmie się między innymi utworzeniem stypendjów dla studentów przyrodników imienia Zmarłej Uczelnej. Poza tem zamierzonym jest umiurwienie tablicy pamiątkowej ku czci s. p. Marji Curie-Skłodowskiej w zakładzie fizycznym uniwersytetu warszawskiego.

NOWY ROZŁAM W CHRZESC. DEM.

Białystok. — Jak donoszą, cały okręg Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji z posłem na Sejm Bitnerem na czele, przechodzi do Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego.

Odsłonięcie pomnika Władysława Orkana

WIELKIEGO PIEWCY PODHALA. W NOWYM TARGU.

Nowy Targ. — W dniach 7 i 8 b. m. uczcił Nowy Targ wielkiego poetę Podhala, Władysława Orkana, urządzając na jego cześć doroczny zjazd Podhalan oraz odsłaniając mu pomnik, ufundowany przez związki podhalańskie Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Po uroczystościach sobotnich. W niedzielę rano o godz. 10-tej odbyła się msza św. w dziedzińcu kościoła parafialnego św. Katarzyny, celebrowana przez ks. kan Karabulę. Po mszy św., której wystąpiła w skupieniu tysięczne tłumy, udano się na plac Słowackiego. Przed pomnikiem zajęli miejsca w krzesłach: przedstawiciele władz, przedstawiciele Podhala i delegaci organizacyi. A naokoło cisnęły się nieprzebrane tłumy publiczności. Przeważały w tłumie stroje góralskie. Było to bowiem święto górali w stolicy Podhala.

Od stóp pomnika przemówił pierwszy prezes Zw. Podhalan, dyr. Zachemski, w gorących słowach witając staruszkę matkę Orkana, siedzącą w pierwszym rzędzie krzesel, oraz przedstawicieli władz. Następnie wojew. dr. Kwaśniewski dokonał aktu odsłonięcia pomnika.

Po tej ceremonii nastąpiły przemówienia. Następnie dr. Cieszek odczytał szereg depesz, nadesłanych do komitetu. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, utworzył się pochód, który w barwnej defiladzie wśród dzięków kilku orkiestr, przeddefilował z rynku do pl. Słowackiego, gdzie pod pomnikiem nastąpiło składanie wieńców.

Ze szczególną sympatją witana była delegacja Podhalan z Ameryki.

Po południu odbyła się zabawa ludowa w parku miejskim, a o godzinie 8 wieczorem wieczornica podhalańska w Sokole.

Dźwiękowe Kino „Luna“

Dzisiaj wielka premiera Dźwiękowego Kino „Luna“ w reżyserji JOHN A. FORDA w rewelacyjnym filmie p. t.

HAZARD ŻYCIA

W rolach głównych znakomita HENRIETTE GROSMAN, MARION NIXON. NAD PROGRAM KRONIKA Pata, Pobyt francuskiego ministra Barthou w Warszawie, Tygodni Parnamentu i groteska rysunkowa.

KANDYDAT NA WICEMINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa. — W sferach politycznych obiega pogłoska, że wiceministrem rolnictwa ma być mianowany prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego senator August Popławski.

DYREKTOR DEP. MECHANICZNY. MIN. KOMUNKACJI.

Warszawa. — Dyrektorem departamentu ministerjum komunikacyi został mianowany p. inż. Mieczysław Spodolski, dotychczasowy dyrektor kolei państwowych w Krakowie.

KREDYTY DLA ROLNICTWA.

Warszawa. — Uruchomiony przez Bank Polski kredyt dla rolnictwa na następną kampanię zbożową w wysokości 30 milionów zł. został podzielony w ten sposób, że na kredyt rejestrowy na zastaw zboża przypadnie 24 miliony złotych, zaś na zaliczkowanie zboża 6 milionów złotych. Kredyt rejestrowy na zastaw zboża będzie rozprzodczany pomiędzy dwaj większą własność rolną, natomiast kredyty na zaliczkowanie zboża pomiędzy drobną własnością rolną.

Do obozu izolacyjnego 11 osób z Warszawy, 7 z Krakowa i około 60 ze Lwowa.

Warszawa. — Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej na Polesiu z a c z y n a działać.

Sędzią do spraw „miejsce odosobnienia“ jest sędzia sledczy Wilhelm Kordymowicz w Pińsku.

Na mocy decyzji sędziego sledczego do spraw „miejsce odosobnienia“ w sobotę skierowano tam z Warszawy 11 osób.

W liczbie tej przeważają działacze z obozu radykalno-narodowego, choć także znajduje się wśród deportowanych komunisty żyd Aron Skrobek.

Komendantem obozu w Berezie mianowany jest zastępca komendanta policji w województwie poznańskim, podinspektor Greffner.

Z Warszawy za posród członków obozu narodowo-radykalnego wysłani są do Berez Kartuskiej:

- 1) adw. Jan Jodziewicz, 2) adw. Henryk Rosman, 3) Zygmunt Dziarmaga, 4) Bolesław Piasecki, 5) Mieczysław Prószczyński, 6) Jerzy Korycki, 7) Edward Kemnitz, 8) Włodzimierz Sznarbowski, 9) Władysław Chackiewicz i 10) Czesław Łączyski.

Również w sobotę wyjechał z Krakowa do Berez Kartuskiej transport, składający się z 7 osób. Trzy z posród nich to agitatory ukraińscy, uprawiający wyrotową agitację w pow. gorlickim. Nazwiska tych działaczy ukraińskich brzmią: dr. Michał Gyża, Szweczyk Stefan i Zenon Jarosław. Dwaj następni skierowani do obozu izolacyjnego, są członkami organizacyi narodowych radykalów i nazy-

wają się Antoni Grembosz i J. Świdorski, obaj są akademikami. Dwaj ostatni należą do sekcji młodych Stron. Nar. i nazywają się Michał Bartyzel i Żelawski. Tegoz dnia pod eskortą organów P. P. odjechał w sobotę ze Lwowa do Berez Kartuskiej pierwszy transport osób, przeznaczonych do obozu izolacyjnego. W niedzielę odszedł transport drugi. — Razem do obozu izolacyjnego ze Lwowa i okolicy zostanie przewiezionych około 60 osób.

Z Poznania wysłane zostały do obozu izolacyjnego 2 osoby.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE B. KAS CHORYCH.

Warszawa. — Ubezpieczalnie na wypadek choróbby opracowały zamknięcie rachunkowe za r. ub. i ubiegły.

Jak wynika z tych zestawień b. Kasy Chorych poniosły na nieściągalnych składkach straty w wysokości 10,877,238 zł. Największe straty poniosła Ubezpieczalnia w Warszawie, gdyż nieściągalne składki wyniosły w r. ub. około 9,600,000 zł.

REKORDOWY LOT POLSKICH BALONÓW.

Polskie lotnictwo balonowe może się poszczycić nowym, pięknym rekordem, który zdobył dwaj piloci z 1 baonu balonowego w Toruniu, kpt. Antoni Janusz i por. Ignacy Wawczak. Dokonałi oni re-

W praktyce byro jeszcze gorzej... Upaly powoduja ból glowy... ASPIRINA go usuwa... to największe ułatwienia, a niewąt-

kordowego 30-godzinnego lotu na balonie wolnym „Poznań“.

W poniedziałek 2 bm. wystartował o 6 ni o godz. 20,36 z placu przy ul. Stenkiwicza w Toruniu do lotu ćwiczebnego i przebywał w powietrzu 30 godzin, wyładował dn. 4 bm, o godz. 2,52 w Kiwercach na Wołyniu, przebywając przez w linii prostej wynoszącej około 550 km.

BUDOWA KOLEI KRAKÓW — MIECHÓW.

Kraków. — Po ukończeniu robót ziemnych, na nowej linii kolejowej Kraków—Miechów, rozpoczęto układanie szyn. Jednocześnie rozpoczęto budowę dworca kolejowego w Miechowie, oraz domu mieszkalnego dla paracowników kolejowych.

SENSACYJNE SAMOBOJSTWO ASYSTENTA POLITECHNIKI.

Lwów. — Wielkie wrażenie wywołało w sobotę w kołach uniwersyteckich Lwowa, samobójstwo, które popełnił czwarty asystent politechniki lwowskiej, Kazimierz Masłowski. Zażył on cjanku potasu. Jeszcze w piątek bawił w towarzystwie swych kolegów i nie nic wskazywało na to, że desperat nosi się z tak rozpaczliwymi zamiarami. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

ŁÓDZKA STRAŻ POŻARNA WYGRAŁA 12 000 DOLARÓW.

Łódź. — Łódzka straż pożarna wygrała 12,000 dolarów. Wygrana padła na dołarówek zakupioną w swoim czasie przez s. p. komendanta straży dr. Grohmana.

STADA DZIKÓW NISZCZA POLA.

Wilno. — Z gminy sztyfłowieckiej donoszą o pojawieniu się znacznej ilości dzików, które niszcza zasiewy. Dzikie wdręjąca całemi stadami w ilości po 20 sztuk, zwłaszcza koło wsi Sawicze, Grudziewice i in. Ludność tamtejsza zwróciła się o pomoc do władz starościńskich.

KRONIKA

Częstochowa 10 Lipca Wtorek

Dzisiaj — 7 braci memników. Jutro — Pięta I pap. m. Wschód słońca o godz. 3,39 Zachód — 19,58

Kalendarzyk historyczny: Zwyciestwo nad Tatarami pod Jazłowcem 1685 roku.

— Nieznaczna niżka kosztów utrzymania w Częstochowie, Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na posiedzeniu w dniu 7 b. m. określiła dziennej koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3,78, czyli o 9 gr. mniej w ciągu miesiąca czerwca w porównaniu z majem.

— W najbliższych już dniach, Podobno wojewódzkie władze nadzorcze już rozpatrzyły protesty wyborcze do Rady Miejskiej w Częstochowie i w najbliższych dniach wydadzą swą decyzję.

— W sprawie przeniesienia filji pocztowej Nr. 3. Dyrekcja Poczty i Tel. w Krakowie, wychodząc z założenia, że filja pocztowa Nr. 3 w Częstochowie znajduje się w niewielkiej odległości od głównego urzędu pocztowego, poleciła miejscowemu władzom przedstawić wnioski w sprawie przeniesienia wspomnianej filji do innej dzielnicy miasta.

Ze „Święta Chorych“ na Jasnej Górze. W ub. niedziele odbyło się oddawna zapowiadane „Święto Chorych“. Już od godziny 6-iej rano po mieście krzątały się grupki oliwnych sanitariuszy P. C. K., członków miejscowych katolickich organizacyi charytatywnych, sodalisów i sodalisek; od rana zjeżdżały na N. Rynek pojazdy przeznaczone do przewożenia chorych na Jasną Górę.

ze sposobności zetknięcia się z chorými, J. Ekscelencja wszczął rozmowę i ciepłym słowem pocieszał cierpiących.

Przed godziną 8-mą procesjonalnie J. Ekscelencja wprowadził chorych do kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej.

W uprzednio opróżnionej kaplicy ulokowano ponad 150 chorych, w tej liczbie 13-tu chorych na noszach umieszczono przed kratami, blisko ołtarza.

O godz. 8-iej rozpoczęła się msza św. w intencji chorych, w czasie której celebrians, J. Ekscelencja, wygłosił okolicznościową naukę i wespół z ks. prefektem Sobąnskim i ks. Jastrzębskim, przewodniczącym Komitetu „Święta Chorych“ udzielił Komunii św.

Dostojny kaznodzieja w kazaniu swem przeprowadził analogię pomiędzy strasznymi cierpieniami i męką z przed XIX wieków Chrystusa Pana i cierpieniami Jego Bolejącej Matki; a cierpieniami chorych. Wskazywał, że cierpienia wszystkich stopni dają w efekcie owoce nie zwykłej mocy; cierpienia Matki Bolesnej a nadewszystko cierpienia i męka Jej Syna dały w efekcie — Okkupienie ludzkości, cierpienia zaś ludzkie sprawa dają choć drobniejsze, ale także wielkie rzeczy, przedstawiają wielką wartość wobec Boga i bywają źródłem łask dla setek i tysięcy bliższych braci cierpiące.

J. Ekscelencja kazanie swe zakończył apelem do cierpiących, aby prosząc o zdrowie, o ulgę w cierpieniami, ofiarowali swe bóle za świat cały w intencji, aby na świecie było lepiej; do zdrowych zaś apelował, aby w dowód wdzięczności za zasługi chorych dla świata całego okazali wszystkim cierpiącym swą miłość i nieśli im wszędzie ofiarną pomoc.

Po mszy św. chory przeżył śniadanie w Spowiednicy, skąd przetranslokowano ich na Krążanki, gdzie księży proboszczowie dokonali aktu nakładania rąk, a J. Ekscelencja udzielił błogosławieństwa.

Najśw. Sakramentem poszczególnym chorym.

Z Kruzganków Komitet „Święta Chorych” zajął się odwiedzeniem wszystkich do domów.

Naogół, przy względnej pogodzie, pierwsze to „Święto Chorych” miejscowych wypadło bardzo uroczyste i bez jakichkolwiek wypadków.

— Renty inwalidzkie w Polsce. Według ostatnich obliczeń na rok 1933, renty inwalidzkie w Polsce pobiera ogółem 243,340 osób, w tem 119,592 inwalidów, 66,318 wdów po inwalidach, 41,830 sierot, oraz 15,600 rodziców. Na inwalidów wojennych z przed roku 1914 przypada 6,223 rent, na inwalidów wojennych i wojskowych pozostałych 237,117 rent.

— Zakończenie okresów ochronnych na zwierzęta. Z dniem 10 b. m. kończy się czas ochronny na bataliony, z dniem 15 b. m. zaś kończy się okres ochronny na dzikie kaczozy, dzikie kaczkę (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne.

— Od Redakcji. Z powodu wyjazdu na wakacje p. prof. K. Marcinkowskiego, druk naszego historycznego odcinka p. t. „Stefan Czarniecki w dobie potopu szwedzkiego” na krótki przeciąg czasu wstrzymujemy.

Bracia Adamowicze

odwiedzą Częstochowę w połowie bieżącej tygodnia.

Jak donoszą z Warszawy, w dzisiejszy poniedziałek ustalony będzie szczegółowy program lotu braci Adamowiczów po Polsce. W połowie bieżącej tygodnia (w środę lub w czwartek) wylecą oni do Częstochowy, skąd zaś polecą do Inowrocławia, gdzie w charakterze gości wezmą udział w zlocie gwiazdźdźstwu oraz locie określonym p. Kuja-wach. Z Inowrocławia polecą do Poznania, Gdyni, Katowic, Krakowa, Inowrocławia, Lwowa, Wilna i prawdopodobnie Płocka. Podróż po Polsce potrwa do 1 sierpnia. W sierpniu bracia Adamowicze będą gośćmi rady organizacyjnej Polaków z zagranicy i wezmą udział w obradach tego zjazdu.

AeFoklub R. P. przydzielił im na czas lotu po Polsce towarzysza, którym będzie jeden z znanych lotników sportowych, doskonalego nawigatora.

— Ważne dla maturzystów. Maturzyści szkół średnich od 17 do 21 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa lub inżynierii, winni wnieść podanie do dnia 15-go lipca r. b. pod adresem: Komendant Szkoły Podchorążych Piechoty Komorowo k/Ostrowi Mazowieckiej.

Szczegółowe warunki przyjęcia wysłała Szkoła Podchorążych Piechoty w Komorowie k/Ostrowi Maz. na żądanie bezpłatnie. Ponadto może je każdy przejrzeć w najbliższym powiatowej komendzie uzupełnień, lub u dyrektora najbliższego gimnazjum.

Nauka i utrzymanie — bezpłatnie. Kandydaci do szkoły na rok szkolny 1934/35 będą wezwani do Ostrowi Mazowieckiej od dnia 20 b. m. w celu złożenia egzaminu konkursowego w formie tekstów: z historii i geografii Polski, wiedzy ogólnej, matematyki i fizyki.

Przyjazd odbywa się na podstawie biletów żniwkowych na koszt własny, we dług taryfy wojskowej 1,5 normalnego biletu III-ciej klasy.

Wszelkie wersje o nadmiarze zgłoszeń kandydatów są nieprawdziwe.

— Szmuglowanie kart do gry. Zawodowi przemytnicy rozszerzają wciąż zakres swych zainteresowań. Jak notują placówki straży granicznej przy granicy nie mieckiej ostatnio zaobserwowano szmugiel do Polski zagranicznych kart do gry. Za tego rodzaju przekroczenia zatrzymano kilkanaście osób, u których sknifskowano kart nieostępowanych na 300 złotych.

— Rozporządzenie o barwie szutznego. W dniu 10-go lipca wchodzi w życie rozporządzenie ministra śpiękiej spłecznej w sprawie barwienia lodu szutznego. Zgodnie z treścią rozporządzenia, lód szutczny wprowadzony do sprzedaży lub innego obrotu w celach spżyżycia, chlędzienia i konserwowania artykułów żywności, oraz sfcosowany dę tych celów we wszelkich zakładach wyrobu, przechowywania, spżyżywania i sprzedaży artykułów żywności — musi być barwiony. W przeciwnieństwie do lodu szutznego, go lodu naturalnego barwić nie wolno. Do barwienia lodu szutznego używać

można jedynie dwóch barwników: ozoj-na wódna lub kococeina nów, barwiących lód na kolor jasno-różowy. Rozporządzenie to ma na celu bdróżnienie lodu sztucznego od naturalnego, pochodzącego zazwyczaj ze źródeł wody za-nieczyszczonej, niepewnej pod względem zdrowotnym. Rozporządzenie stanęwi przepis czysty sanitarny, mający na celu bchronę zdrowia ludności.

— Drogi i bite i gruntowe w Polsce. Według ostatnich obliczeń, długość dróg bitych w Polsce wynosi ogółem 47,361 km., z czego na drogi państwowe przypada 13,926 km., na wojewódzkie 10,230 i na powiatowe 20,970 km. Długość dróg gruntowych wynosi 30,183 km., w tem państwowych — 3,675 km., wojewódzkie 4,304 km., oraz powiatowe — 15,970 km. Na 10,000 mieszkańców przypada 14,7 km. dróg bitych, oraz 9,4 km. dróg gruntowych.

— Sprawa meldowania nieślubnych dzieci sprawiała dotychczas wladzom ad ministracynym duzo trudności. Obecnie min. spraw wewn. ustalilo tryb postępowania w tego rodzaju wypadkach. Przy meldowaniu dzieci nieślubnych wymieniane będą w drukach meldunkowych: stan cywilny matki, nazwisko i imię oraz miejsce zamieszkania, niezależnie od personalnego dziecka.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Monińskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Obrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Zasadzka na przemytników

Konfiskata znacznej partii przemytu.

Onegdaj placówka Straży Granicznej w Kamińsku urzędziła zasadzkę na porwacających z towarami z Niemiec przemytników, którzy na widok strażników rozprzeczli się na wszystkie strony, porzucając 70 kg. wyrobów stalowych, 20 kg. jedwabiu na parasolki damskie i 15 kg. sacharyny. Wartość przemytu sięga kilkumstu tysięcy złotych. Straż graniczna zabrawszy porzucony towar wszczęła za przemytnikami pościg.

— Pożar we wsi Konopiska. Dnia 7 b. m. o godz. 0.30, we wsi Konopiska w zabudowaniach Grad Ewy wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny z drzewa, kryty słoń, stodołę, oborę, szopę i 2 chlewiki, kryte słoń, znajdujące się pod jednym dachem. Ponadto spaliły się inne drobne rzeczy gospodarskie. Ogólne straty wynoszą 1800 złotych. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał z zaproszenia.

— Napasł na mieszkanie. Nie wiadomo co powodowało Zającem Walerianem i Czerniakiem Aleksym, dość, że przyszli do Sianowskiego Michała (ul. Srebrna 85). Sianowski nie poczował się wobec przybyłych do gościnności i nie wpuszcil ich do mieszkania. Dwaj obrażeni młodzieńcy siłą więc wyważyli drzwi, odgrając się, że go zabiją. Wobec takiego stanu rzeczy Sianowski zameldował o tem w policji.

— Okradzenie pana Chytręgo. Frej Henryk, zawodowy złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz Pakula Antoni (Kiedrzyńska 23) zatrzymani zostali za dokonanie kradzieży na szkodę Chytręgo Stefana (Jasnogórska 43). Część rzeczy znaleziono u rodziny, a mianowicie: u Antoniego Pakuły, Stanisława Pakuły i część u Marjanny Bon (Warszawska 53), narzeczonej A. Pakuły. — Wymienieni sprawcy kradzieży osadzeni zostali w więzieniu.

— Ofiara popisów strzeleckich. Hilary Redzian (św. Barbary 73) w czasie libacji postanowił pokazać jak się strzela do celu. Wskutek jednak chwiejności ręki, strzelił tak niezręcznie, że trafił w górną część nosa Leonarda Gawlika z tegoż domu. Gawlik będzie musiał teraz do końca życia chodzić z pokiereszowanym nosem, a niefortunny strzelec nie tylko będzie zmuszony posiedzieć w kryminalce, ale także zapłacić poszkodowanemu.

Kronika sportowa

Rozgrywki ligowe. Wyniki wczorajszych gier: Cracovia — Strzelec 7:0 (2:0). Garbarnia — Wisła 3:0 (1:0). Pogon — Polonia 3:1 (3:0). Ruch — Warszawianka 5:1 (1:0). Ł. K. S. — Legia 1:0 (0:0).

W dniu wczorajszym padły aż trzy rozstrzygnięcia w decydujących meczach. W Nr-ze dzisiejszym podajemy sprawozdania z meczów rozegranych na Stadionie Stowarzyszenia, jutro umieszczymy recenzję z meczu w Kielcach.

We wtorek, dnia 10 b. m. na boisku 27 p. p. rozegrany zostanie mecz W. K. S. 27 p. p. przeciwko Teamowi Victoria-Turyści. Mecz ten będzie próbą przed meczem z Wisła. Początek za wódów o godz. 5.30 po poł. Bilety w cenie 25 i 50 gr. wejście na boisko od strony ul. Kilińskiego

UNIA (Sosnowiec) - C. K. S. (Czeladź) 4:1 (0:1)

W decydującym o tytule mistrza Zagłębia meczu Unia odniosła szczęśliwe zwycięstwo. Zgodnie z naszą zapowiedzią na mecz zjechały się tłumy publiczności zamieszkałej. Z Sosnowca specjalny 24-wagonowy pociąg popularny przywiozł 1000 kibiców. Z Czeladzi przyjechały olbrzymie ciężarówki i autobusy, poza tem przyjechały wycieczki kolarskie, a nawet przyjeżdżowały wycieczki piesze. Gdy dołączymy zwycięzki z Radomska i Myszkowa, licząc widzów zamieszkałych możemy określić na 1500 osób, a łącznie z publicznością miejscową — na około 4000. Był to rekord frekwencji, jak też na wsi Stadion Stowarzyszenia okazał się zbyt mały. Organizacja, mimo narządę wielkich wysiłków członków Zarządu Okręgu, mocno szwankowała z wielu względów, których opiswać nie będziemy, gdyż są to sprawy drażliwe.

O godz. 5.45 po poł. sędzia dr. Rumpier z Krakowa dał sygnał do rozpoczęcia zawodów. Około dwu zespoły wykazywały zdenerwowanie, to też styl gry szwankuje. Słojnowo gra zyskuje na wartości, przycem więcej inicjatywy i myśli! Okazuje C. K. S., zagrażając bramce Unii. O przebiegu pierwszego połowy gry świadczyć może fakt, że Unia nie oddała ani jednego strzału na bramkę C. K. S. W 37 min. zostaje stałowany na karnem polu Przybyłek, co powoduje rzut karny, oczekiwany pewnie przez Boguckiego. Zrywa się burza oklasków, twarze zwolenników C. K. S. promieniają radością. Przerwa zapowiada zwycięstwo C. K. S., grającego bezspornie lepiej i skutecznie od Unii. Wypuszczony gołąb niesie do Czeladzi wynik pierwszego połowy gry 1:0 dla C. K. S. Po przerwie już w 3 min. skutecznie zagram prawej strony napadu przynosi wyrównanie ze strzału Nowaka. Gra zastraszta się. C. K. S. nie spoistnie skupia się pod swoją bramką, co wprawdzie strażnik strzela Gwóźdź, piłka wysokim łukiem idzie w róg bramki i, wobec bezradności bramkarza, leduje w siatce. Stan 2:1 dla Unii załumie C. K. S., który za wyjątkiem pary obrońców gra teraz na klasę słabiej. Unia przejmując inicjatywę w 37 min. przesada z wynikiem na swoją korzyść, gdy Dudek strzela trzecią bramkę, wykorzystując dezorientację w tyłach C. K. S. Gości z Zagłębia ogarnia poprostu szal, kapelusze leca w górę, oklaskom i krzykom niema końca. Obecnie gra już tylko Unia. Na minutę przed końcem meczu Nowak chwytając podanie Dudka i wspaniałym strzałem lokuje piłkę w siatce, ustalając wynik dnia. Koniec meczu, zwolennicy Unii noszą na rękach świeżo kreowanego mistrza, C. K. S. schodzi z boiska ze spuszczonej głowami. O zdenerwowaniu meczem świadczą może fakt, że po zawodach gracz C. K. S. płakał w szatni, wśród publiczności stychał było szloch kobiet. Tak więc stawka została rozstrzygnięta na korzyść Unii.

Zręczniejsze do oceny gry stwierdzić należy, że przed C. K. S. był znacznie lepszy i, gdyby dolał tak grąc do końca byłby zdobył tytuł mistrza. Słabym punktem drużyny był bramkarz, mający na sumieniu 2 bramki. Obrona i pomoc lepsza od Unii, najlepszym graczem był Czapa. Unia wykazała swą wartość dopiero po przerwie. Najlepszą częścią drużyny był napad, stanowiący zupełnie wyrównaną linję. Bramkarz znacznie lepszy od swego vis-a-vis. Unia wystąpiła do zawodów w składzie: Suwała, Biernacki, Kopała, Brzożowski, Komander, Wiśniewski, Dudek, Nowak, Słota, Gwóźdź, Kubza, a więc bez Miernika, Czeladzki K. S. w normalnym składzie: Stefański, Czapa, Zarzycki, Jezawski, Ziolo, Prej, Daniel, Tużyński, Bogucki Przybyłek, Derda. Sędzia dr. Rumpier dobrze panował nad zawodami, choć, jako znany sędzia ligowy, nie był bez błędów.

Myszków — Blyskawica 2:1 (1:1). W decydującym o tytule mistrza B. kl. grupy częstochowskiej meczu odniósł zwycięstwo Myszków, mimo iż grał z 3 rezerwowymi, a zwlaszcza bez swego „asa” Chojnickiego. Zwyciestwo Blyskawica zasłużone, odniesione w koresie, gdy Blyskawica ograniczała się tylko do obrony. Przewadzenie uzyskuje efektowne Myszków, Blyskawica wyrównuje w 15 min. bramkarza, który wypuszcza ręką piłkę. Po przerwie wynik remisowy utrzymuje się przez 43 minuty, w momencie, gdy mecz miał się już kończyć, środkiwynapastnik Myszkowa pięknie wykorzystuje podanie skrzydłowego i ostrym strzałem trafia w róg róg bramki. Zwyciestwo Myszkowa publiczność przyjmuję owacyjnie. Sama gra nie mogła zadowolić, było w niej więcej nerwów, niż umiejętności. Sędziował dobrze p. Siliwcyński

Warszawa — Berlin. Wczoraj na torze Legii w Warszawie odbyły się ciekawe zawody motocyklowe o charakterze meczu międzynarodowego, Warszawa — Berlin.

Berlin reprezentowali zawodnicy: Karl Frentzen, Hans Elsner i Karl Binder. Saam. Barw Warszawy bronili: Szawjcer, Langier i Docha.

W meczu rozegrano 9 spotkań trójkowych, przytem punktowano w każdym biegu tylko wyniki pierwszych drużyn obu zespołów. W wyniku — wygrał zespół warszawski w stosunku 14:10.

Zwyciestwo zawodników warszawskich jest w pełni zasłużone, byli oni bowiem lepsi od swych rywali i wykazali nadzwyczajną brawurę. Mimo porażki, zawodnicy niemieccy reprezentowali klasę w soku, zawiązywali z naszymi motocyklistami ciekawą walkę na torze. Najlepszym z Niemców był Frentzen

Ostatnie wiadomości

KSIAŻĘ KAYA ZWIEDZA OBJEKTY Warszawa, 9.7. — Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych ksiądz japoński Kaya wraz z małżonką udali się w towarzysztwie przydzielonych im oficerów polskich do Rembertowa, gdzie zwiedza stacjonowane tam objekty wojskowe. Po południu wysocy goście zwiedza pola bitew pod Radzyminem.

MİN. BARTHOU W LONDYNIE. Londyn, 9.7. — Minister Barthou wraz z min. Pietri i towarzyszącymi im osobami przybył do Londynu i w niedziele o godz. 23-ej.

PIERWSZA KONFERENCJA MIN. BARTHOU W LONDYNIE. Londyn, 9.7. — Dzisiaj przed południem odbyła się tu pierwsza konferencja min. Barthou z członkami rządu angielskiego, dotyczyła zaś spraw rozbrojenia. Praca angielska powitała wizytę min. Barthou w Londynie naogół dość serdecznie.

VON PAPAN U HINDENBURGA. Berlin, 9.7. — Wicekanclerz Papan od soboty bawi w Neudeck u prezydenta Hindenburga. Tutejsze koła polityczne przywiązują do tej wizyty wielkie znaczenie.

Uchwały kombatantów

WE FRANCJI. Paryż, 9.7. — Pierwszy dzień obrad kongresu związków byłych kombatantów, obejmujących ogółem około 3 i pół miliona członków, zakończył się przyjęciem rezolucji, stwierdzającej, że rząd obecny nie dotrzymał swych przysiężek, danych b. kombatantom w związku z otrzymaną przez nich zgodą na obniżenie rent inwalidzkich.

Rezultaty dotychczasowe nie odpowiadają oiarom, poniesionym przez byłych kombatantów. Rezolucja ta przeszła prawie jednogłośnie.

Jedynie 6 uczestników kongresu wstrzymali się od głosowania. Liczni mówcy krytykowali rząd w związku z jego polityką budżetową oraz w związku z akcją prowadzoną w sprawie Stawiskiego i Prince'a.

Manifestacje w Paryżu

Paryż, 9.7. — O godz. 18-ej odbyła się manifestacja organizacji Croix de feu. Manifestanci szli w karnych szeregach ze sztandarami. Wśród nich było wielu wojskowych, księży i kobiet.

Publiczność, zgromadzona na chodnikach na Polach Elizejskich, witała manifestantów okrzykami: niech żyje armia, niech żyje Francja.

Punktualnie o godz. 18.30 złożono wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza i za palono znicze.

Władze policyjne zabroniły przy tej uroczystości wznoszenia okrzyków, to też, gdy kilku młodzieńców wzniosło okrzyki, policja aresztowała ich niezwłocznie.

Drugie zajście miało miejsce na Polach Elizejskich, gdzie grupa młodzieży, jadąca samochodem ciężarowym, zaatakowała łaskami trzech przeciwników politycznych. I to zajście policja szybko zlikwidowała.

ZACIEKŁA WALKA SKAZANCA Z KATEM.

Teheran, 9.7. — Stracono tu dzisiaj niewzniekle dramatycznych okolicznościach głośnego bandytę Ali Awgara, który stawiał zacięty opór katowi przez 10 minut i dopiero przy pomocy kilku policjantów zdołano go obezwładnić. Egzekucji przyglądały się tłumy publiczności.

OFIARY.

Na samolot B-ci Adamowiczów: Jan Tarłowski z l. 1, Władysław Mikita 50 gr., Czesław Henclewski 1 zł.

LEKARZ - DENTYSTA Michał Grejnicze przedmował się z l. Alei w II Aleje nr. 24. Przyjmowanie od godz. 9 — 1 i od 3 — 7 w, w niedziele od godz 10 — 2 p p.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i pojedynczo na parterze. — Zawodzie, ul. Wolna 4.

ZNALEZIONY zegarek damski jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. — Rynek Wieluński nr. 4, Andrzejewska. 1884

ZGUBIONO dowód osobisty kolonijny wydany przez Dyr. Kolei Państw. w Warszawie na imię Stanisław Tazbir. 1112

4 MORGI ZIEMI sprzedam przy ul. Mirowskiej, nadające się pod budowlę. Adres ul. Srebrna nr. 72. 1123

NIEMIECKIEJ konwersacji z dobrą gramatyką szukam. — Oferty do skł. „Gońca” pod „Warszawianin”.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Edward Jambórt, Nr. 40339.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. ul. Chłopińskiego nr. 162.

„Święto Morza“ w Gnaszynie.

W dniu 29 czerwca r. b. o godz. 18-ej w sali fabryki Spółki Akcyjnej Gnaszyńskiej Manufaktury w Gnaszynie odbyła się akademja ku uczczeniu „Święta Morza”, zorganizowana przez Oddział Zw. Strzeleckiego w naszynie Dolnym przy udziale licznych gości z pośród miejscowego społeczeństwa, przedstawicieli polacji państw, z kom. posterunku Lipińskim Antonim na czele, oraz przedstawicieli z fabryki Gnaszyn. Na akademję przybył również Oddział Zw. Strzeleckiego z Liszki Dolnej z prez. Dudkiem Pawłem, oraz delegacja Oddziału Związku Strzeleckiego z Liszki Górnej, z Łojek, Straż Ochotnicza Porażna z Gnaszyna z kom. Nosalikiem itd.

Akademję zagał p. Chajutin Włodzimierz, prosząc zebranych o uczczenie s. p. generała brygady Ministra Spraw Wewn. Br. Pierackiego przez powstanie z miejsc, oraz wzniosł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, następnie p. Borowski Pałwał wygłosił referat o znaczeniu morza i konieczności posiadania silnej floty wojennej i handlowej, po referacie solo na skrzypcach „Modlitwę” — Moniuszki i „Kwiaty polskie” wykonał p. Bryła, p. Stolarski Tadeusz wygłosił wiersz p. t. „Morze, cudowne morze” (wiersz ten był wygłoszony dnia 7 grudnia 1928 roku na koncercie-raucie ku uczczeniu 10. lecia Ligi Morekciej i Kolonjalnej przez artystkę teatrów warszawskich p. Noskowska-Adwentowiczową). „Rotę morską” wygłosił 9-letni chłopczyk Józef Gorzałak, za co został nagrodzony burzą oklasków.

Na zakończenie chór Oddziału Związku Strzeleckiego z Gnaszyna, z Liszki Dolnej, oraz Straży Pożarnej z Gnaszyna pod kierownictwem kom. Zw. Strzel. Pawełkiewicza Leonarda o d s p i e w a l i „Pierwszą Brygadę” i „Rotę”.

Brak mieszkań w miastach.

Według danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, w miastach liczących ponad 20 tys. mieszkańców, buduje się rocznie około 10 tys. nowych izb nie nadających się do zamieszkania. Ponieważ miast takich jest w Polsce 68 z ludnością około 5.5 milij., przeto nowych izb nie wystarcza nawet na pomieszczenie zwiększającego się corocznie zaludnienia tych miast.

Sądząc z wyników spisu ludności miejskiej wynosi około 20% rocznie. W liczbach bezwzględnych wyniosło to 110 tys. na jedną izbę przypadają zatem 11 osób. Jeżeli pozatem wziąć pod uwagę, że mie-

szkań poszukują przeważnie młode małżeństwa, często jeszcze bezdziejne, to należy dojść do wniosku, że w mieszkaniach dawniej zajętych z biegiem czasu robi się coraz ciśnień.

W każdym razie przytoczone cyfry świadczą, że w miastach naszych ruch budowlany jest nader słaby, a budowanych izb nie wystarcza na pomieszczenie nawet przyrostu ludności miejskiej.

Z KRAJU

(—) **Bestjałskie morderstwo.** We wsi Domanin, gm. Sokolniki, pilnował sadu w nocy specjalnie wynajęty dozorca, 33-letni Fryderyk Belke; dozorując, zauważył on jakiegoś osobnika kradnącego agrest i porzeczki. Dozorca, zbliżywszy się zniekarna, uderzył złodzieja prętem żelaznym przez plecy. Tajemniczy osobnik zbiegł. Tymczasem pobity złodziej, wzięwszy sobie do pomocy kilku towarzyszy, powrócił z nimi do sadu i odnalazłszy w budzie dozorcę, rzucił się wraz z kompaniami na Belkę, skrepił go sznurami i w straszny sposób począł go bić. Na krzyk katowanego dozorcę zbiegli się domownicy, co widząc napastnicy, zbiegli wśród ciemnej nocy. Przybyły lekarz stwierdził już śmierć

Belkego. Policja prowadzi energiczne śledztwo, dotąd jednak sprawców zabójstwa nie wykryto.

(—) **Nowy sierociniec.** W Chruscinie, pow. wielunskiego, dokonano aktu poświęcenia i otwarcia pięknego pałacu, przeznaczonego na kolonje letnie dla biednych dzieci i schronisko dla sierot. Pałac w Chruscinie należał dawniej do Rosjan. Nowy sierociniec i zakład dla dzieci otrzymał nazwę schroniska dziecięcego imienia s. p. Bronisława Pierackiego. Nowy zakład dla dzieci położony jest nad rzeką graniczną Prosną w 8-hektarowym parku. Obecnie znajduje się w nim 240 dzieci, które pozostają pod opieką Związku pracy obywatelskiej kobiet.

(—) **Nieostrożny rowerzysta zabił dwoje dzieci.** Na szosie koło Kuluszek wydarzył się w sobotę tragiczny wypadek.

Na idącą szosą 12-letnia Stanisława Świercz, która niosła na rękę swego 2-miesięcznego bratczka, najechał ro-

**Dla filatelistów
znaczki w sklepie „Gońca”
Aleja 26. Tel. 20-50.**

Żywceem spaleni

6 OSÓB PONIÓSŁO ŚMIERĆ PODCZAS KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Bruksela. — Cała Bruksela jest poruszona strasznym wypadkiem, jakim uległ znany w tutejszych kołach przemysłowych i kupieckich milioner Spitaels, który wraz z żoną, dwiema córeczkami oraz swoim przyjacielem Baendensem, również w towarzysztwie żony i córeczek ulegli straszliwej katastrofie samochodu, w której straciło życie 6 osób. — Tylko szofer i Spitaels wyszli żywi, chociaż strasznie poranieni z tego wypadku, 6 osób, w tem 3-je małych dzieci spaliło się pod szcawkami rozbitego wskutek wypadku samochodu.

Katastrofa wydarzyła się we Francji, na szosie między Epinal i Belfortem, dwie małe miejscowości słynnymi z czasów wielkiej wojny, gdzie toczyły się zacięte walki między armją francuską i niemiecką. Około godziny 8-mej rano limuzyna Spitaelsa mknęła z szybkością 80 km. na godzinę po wspaniałej szosie i chcąc wyprzedzić jadące przed nim auto ciężarowe, szofer skręcił zbyt mocno, wskutek czego przednie koło wjechało na krawężnik kamienny i pękło. Auto zarzucono, wyrwało z korzeniami drzewo po prawej stronie szosy i w fantastycznych koziołkach przewróciło się do góry ko-

łami. Benzyna wybuchła i momentalnie pasażerowie znaleźli się w płomieniach. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Szofer i pomocnik z ciężarówką rzucili się na ratunek, ale płomienie nie pozwoliły im zbliżyć i tylko kierowca limuzyny i Spitaels, znajdujący się obok, zostali wyciągnięci kosztem oparzeń oflarowanych ratowników.

Sześc osób znajdowało się jednak nadal w aucie, wśród których było troje małych dzieci. Samochód koziołkując spłazszył drzwi, tak, że o otwarcie ich przez ratujących nie mogło być mowy. Znajdujące się w środku osoby mimo po ranięciu, starały się ostatkiem siły wywalić okna, lecz wszystko było naprzorno, a tymczasem płomienie obejmowały cały samochód. Jeden z ratujących widząc, jak w środku paliły się żywceem nie będące w stanie wydostać się ofiary, padł na ziemię zemdlny.

Zamknięci w wozie zostali spaleni w tak okropny sposób, że w pierwszej chwili było niepodobnem zidentyfikować ciał. Z samochodu pozostały tylko części metalowe, których płomieni nie potrafił strawić. Znalaziono tam też nieco biżuterji, która zostanie zwrócona rodzinie.

werzysta, 17-letni Stanisław Miedziński. Wskutek najechania dziewczynka wraz z niemowlęciem wpadła do głębokiego rowu, uderzając głową o kamień.

Niemowlę poniosło śmierć na miejscu, zaś Świerczówna, którą w stanie bezładnym odwieziono do szpitala, w kilka godzin zmarła.

(—) **Sprowadzają sobie 5,000 narzeczonych z Polski.** Centralny wydział palestyński w Warszawie otrzymał zawiadomienie z agencji żydowskiej w Jeruzolimie, iż rząd tamtejszy udzielił pozwolenia na wjazd do Palestyny dla pańien, które mają narzeczonych stałych mieszkańców Palestyny. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe poruszenie w sferach żeńskiej młodzieży żydowskiej w Warszawie i w ciągu paru dni wpłynęło bardzo wiele ofert panińskich. Według doniesień agencji żydowskiej 9,000 młodych Palestyńczyków zarejestrowało się jako chętnych do spowodowania sobie z Polski narzeczonych. Oby tylko się nie rozmyśliли.

Żydowska nienawiść

Awantury spowodu rzekomej swastyki.

Głośną była z początku roku bieżąca awantura wywołanych przez żydów w Chrzanowie na tem łąle, że przebywający tam na kontroli urzędnik miar i węg z Krakowa Stanisław Bigo wymalował na kawałku papieru krzyż, noszony przez pułki podhalańskie, podobny nieco do swastyki i zasłonił tym rysunki od wewnątrz okno swego pokoju. Żydzi, spostrzegłszy to, zbiegli się w liczbę 200 osób, wybili szczyby w całym budynku, a ponadto specjalna delegacja poszła do starosty, żądając ukarania urzędnika. Starostwo skazało urzędnika na 200 zł. grzywny, zaś sąd w Krakowie zmniejszył tę grzywnę do 20 zł.

P. Bigo wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy nie tylko uchylił wyrok sądu w Krakowie, ale ponadto ogłosił wyrok uwalniający całkowicie Bigo od winy i kary dla braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Now. lodowanie pokojowe „Alaska”
z izolacją korkową w wykonaniu wykonaniu polca:
Przemysł drzewny „ARBOR” Częstochowa,
NARUTOWICZA 88, TEL. 24-14
Dogodne warunki spłaty.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NEURALGIA-TRINITEST
ZIN. FABR. **KOGUTEK**
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
I PRZEZIĘBIENIA BÓLE STAWÓW, KOSTNE, ARTRYTYZME I T.P.
ZARADKI W APTEKACH PROSZKI ZI. FABR. **KOGUTEK**
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU DO 6 PROSZKÓW.
UŻYTKU W PRZED UŻYCIEM IZ-PROSZKI OZDROBIENIE

PROF. KAROL MARCIŃKOWSKI

Stefan Czarniecki

w dobre potopu szwedzkiego

Charakterystycznym jest tutaj, pewnego rodzaju tupet obywatelstwa, a tak wspólny zresztą całej części ówczesnego możnowładztwa, aby już w trzy tygodnie później, stosownie do zmienionych okoliczności zastąpić go miną pokornego baranka, lub marnotrawnego syna i że izami w oczach padną przed prawym Majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, do zbłoconych pochodem ze Śląska, nóg niedawnego tұлca Jana Kazimierza.

Po takim zrzuconiu win i oczywiście bez okazania choćby najmniejszej skruchy, oraz po usprawnieniu swojej zdrady faktem nieobecności króla Jana Kazimierza, akt konfederacji przystępuje do istoty rzeczy i wzywając do powrotu tych, którzy jeszcze stoja „dotąd in partibus króla szwedzkiego...”, aby tylko wzięwszy wiadomość o naszym związku, póki nam do boju z nieprzyjacielem nie przyjdzie, do tegoż związku naszego... przybyli wespół z nami Państwa... bronili. A którzyby contumaces (w nieposłuszeństwie) zostawili dobra ich iudicio „Wódzów y Komisarzów naszych podlegać będą...”

Akt konfederacji zgodnie z ideją Jana Kazimierza i Stefana Czarnieckiego, opierających swoje pierwsze związki zbrojnego ruchu wyzwolenczego o masę ludową — zaprasza i wzywa do udziału w konfederacji, oraz gotującej się kampanji, także i inne stany, t. j. włościański i mieszczanski, obiecując „przystęp do prerogatyw szlacheckich, kto się tylko wedle możliwości swojej w tej usłudze Rzeczypospolitej y Związku naszym zostawał y przysługował się”. Akt wzywał wszystkich bez różnicy obywateli pod hasłem walki „za wiarę... za króla naszego Jana Kazimierza”, która, będzie się prowadziło tak długo „póki cała Rzeczpospolita uspokojona nie będzie... y dlatego pospolite ruszenie uchwalamy „aby wszyscy tak, jako będzie świętami uniwersalami, deklarowano, na czas y miejsce naznaczone stawali, pod winą i exekucją tak na osobach, jako i na dobrach”

12. Wkońcu, konfederacja zaprasza i Wielkie Księstwo Litewskie, aby „zgodę y ochotę y siły swe” łączyć z koroną było gotowe.

Na podkreślenie zasługuje chwalebne poświęcenie się wojska, które ofiarowując Rzeczypospolitej swoje krew, swoje życie, dobrowolnie odłożyło wypłatę żołdu do dalszych czasów, zaś szlachta też dobrowolnie zrzekła się wykonywania swoich praw i przywilejów, o ileby ich wykonywanie, mogło utrudnić zwycięskie poprowadzenie wojny. Oto dosłowne brzmienie tego przepięknego ustępu: „Wszystcy Imieniem tak Wojska nie referując się na niedochodzenia zasług, ale ich rekuperacja do uspokojenia Ojczyzny zachowawszy, jako też i Stan Szlachecki na żadne prawa przeszłych czasów jakikolwiek sposobem otrzymać, zgodnie i nierozważnie trybem wojennym postępować deklarujemy, i na wojna skutecznie trwać, dokąd Ojczyzna nie uspokoiemy, submiujemy się i wiążemy, y wszyscy sobie in vicem przysięgamy iż żaden z nas jeden drugiego, by też y w największym Rzeczypospolitej razie odstępować, ani alienas partes transire, fakcyj żadnych, seorsationes et dismembrationes y wyjeżdżania z Wojskiem”. Również i duchowieństwo nie pozostało w tyle i oświadczyło się z gotowością poniesienia części kosztów wojennych.

Celem zapewnienia sprawności i spójności swojego działania, konfederacja uciekla się do wyjątkowej auto-organizacji. W miejsce marszałka konfederacji, jak to zwykle bywało wprowadziła dyktaturę woj.kowo - cywilną, z bezwzględna p r z e w a g a czynnika wojskowego, w osobie hetmana względnie obywatela koronnych hetmanów. Organami konfederacji byli: hetmani, oraz komisarze generalni, tym ostatnim podlegali komisarze wojewódzcy.

Hetmani względnie hetman wielki koronny, jako naczelna władza, obok danyhich im do boku komisarzy — posiadali najwyższą władzę, rozmiarami nawet większą od władzy samego króla Jana Kazimierza. Mia nowicze, jeżeli chodzi o sprawy związane z wojskiem, czyli jak się wyraża akt konfederacji, „quod ad usum władzy postępu wojennym należącej”, mają hetmani bezwzględnie wyłączny i decydujący głos; wydawa rozkazy wojsku z mocą bezwzględnie obowiązującą, przy zupełnej i całkowitej nieodpowiedzialności, tak

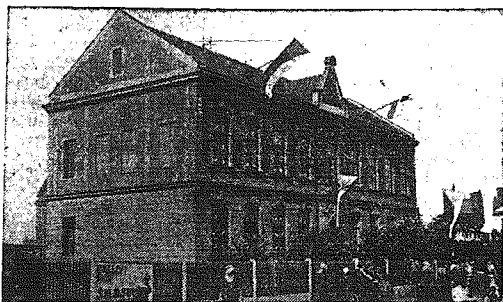
przed królem jak i przed sejmem. Odpowiadają jedynie przed Bogiem. Czyli jest to pełna wojskowa dyktatura w sprawach wojskowych. Tu komisarze nie mają najmniejszego głosu i wpływu. Natomiast w sprawach cywilnych niezwiązanych z wojskiem, decyduje organ zbiorowy, również o dyktatorskim charakterze. Organem tym jest Rada złożona z hetmana y komisarzy, jakich „ażęby tem lepiej... y tem gruntowniejse consilia bydź mogły, do Jasnie Wiel. Stanisława het. p. k. przydajemy... i bez nie (komisarzów) niema być nie konkludowane”. W tym ostatnim wypadku t. j. o ile chodzi o sprawy niewojskowe, uchwały zapadają zwykła większością głosów, czyli ogólnie można powiedzieć, że formalnie decydującym organem w sprawach cywilnych jest owa Rada, która nie będąc również przed nikim odpowiedzialna, posiadała w tej dziedzinie władzę niczem i nikim nieograniczoną. Zatem w tym zbiorowym organie mamy drugą dyktaturę, cywilną, w odróżnieniu od jednostkowej, wojskowej. Jedna i druga są ograniczone jedynie ramami czasu i to bardzo ruchomymi, bo ramami czasu trwania wojny:

Obydwie dyktatury, stały jakby ponad królem, ponad narodem i ponad wszelkie jego pisane, i zwyczajowe prawa.

W jakim stosunku do siebie pozostawały obydwie dyktatury, wojskowa i cywilna czyli obywatelska? Nie trudno odpowiedzieć. Hetmani, dyktatorzy wojskowi, biorąc udział w zbiorowym organie dyktatury cywilnej, posiadali, każdy z nich taki sam głos stanożący, jak każdy z poszczególnych komisarzy generalnych. Wprawdzie bezwzględna i liczebna większość komisarzy zawsze była zdolna w sprawach cywilnych zmajorzować hetmanów, to przeciwieństwo praktyce hetmani dzierżąc w swoim ręku, tak potężny instrument jak wojsko, swoją powagą, wpływem i innymi sposobami, z łatwością mogli prowadzić Radę po linii swoich celów y zamiarów. Zatem, konfederacja powołując jakby dwie dyktatury, wojskową y cywilną z osobnymi organami, w istocie rzeczy stworzyła jedną potężną dyktaturę wojskową o wszechstronnym zakresie działania, bo obejmującą całość spraw oraz zagadnień państwa polskiego.

30-lecie szkoły polskiej w Nowym Boguminie w Czechosłowacji

W tych dniach ludność polska w Czechosłowacji obchodziła rocznicę jubileusz 30-lecia polskiej prywatnej szkoły pow-



Ze świata

(X) **Projekt mundurów dla posłów amerykańskich.** Poseł amerykański Somers wniósł projekt ustawy o wprowadzeniu specjalnego munduru dla członków amerykańskiej Izby reprezentantów. Poseł Somers domaga się wprowadzenia tego umundurowania w dwóch kolorach: czarnego munduru dla republikanów i białego dla demokratów. Zdaniem posła Somersa, gdyby tego rodzaju zarządzenie wprowadzono we wszystkich krajach, sale parlamentów przedstawiałyby miły, barwny krajobraz. Np. lewe skrzydło mogłoby być przystrojone w czerwieni, prawe zaś, zależnie od woli, miało być odcienie białe, żółte lub brązowe. Uniknęłyby się w ten sposób monotonię, jaką przedstawiają dziś sale parlamentarne we wszystkich państwach.

(X) **Niedbalstwo szofera powodem okropnej katastrofy z dziećmi.** Na drodze koło Langerberger Vorspanbergu wydarzyła się okropna katastrofa auto ciarowego, wiozącego dzieci szkolne. — Wskutek nieostrożności szofera auto wjechało z wielką szybkością na drzewo, rozbijając się, przyczem dzieci wypadły na drogę, odnosząc ciężkie rany. 10 dzieci w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, dwoje walczy ze śmiercią.

(X) **Czarodziejskie jabłko.** Pewien przyrodnik angielski pokazywał swym znajomym piękne, zdrowe jabłko, znajdujące się wewnątrz butelki o wąskiej szyjce. Wszyscy byli zdumieni w jakій sposób włożył on owoc do naczynia. Okazało się, że dość łatwiej przeprowadzone przez przyrodnika jest bardzo proste i każdy je może zrobić.

Gdy zakwitną sady owocowe, a z kwiatu jabłonnki opadną płatki, trzeba wyszukać gałązkę, która na koncu będzie miała tylko jeden zalążek. Należy ją wło-

żyć do butelki o wąskiej szyjce, a szerokiej u dołu, z małą warstwą ziemi na dnie. Butelkę z zalążkiem znajdującym się wewnątrz przywiązujemy do gałązki, tak, że zarówno na niej, jak i w butelce była wilgotna i na jesieni doczekamy się „czarodziejskiego” jabłka.

(X) **Tragiczne samobójstwo ucznia.** Z Jass donoszą, że miasto to zostało ostatnio wstrząśnięte okropnym samobójstwem ucznia gimnazjum jasskiego, Teodora Onufreua, którego znaleziono wiszącym na drzewie z poprzeczanymi żyłami na ręk.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że Onufreua, który ostatnio popadł wskutek tragicznej śmierci swej matki w silną depresję, miał zostać wydalonym z gimnazjum z powodu niezapłacenia obowiązujących taks. Nie mając odpowiedniej go-

tówki i nie chcąc, jak sam podaje w liście pozostawionym do kolegi, kraść na ten cel, postanowił skończyć z życiem. Tragiczne samobójstwo Teodora O., który był najlepszym uczniem zakładu, wywołało zrozumiałe poruszenie, stanowiąc przedmiot licznych komentarzy.

(X) **Najstarszy człowiek świata Zaro Aga, miał... 3 nerek.** Ze Stambułu donoszą, że sekcja zwłok zmarłego najstarszego człowieka świata, Zaro Agi wykazała obecność... 3-ech nerek. Nie brak takich, którzy przypuszczają, że fakt ten pozostawał w związku z długowiecznością Zaro Agi.

Obecność „trzech” nerek tłumaczyć należy wadą rozwojową, spotykaną wcale nierzadko i wśród ludzi... krótkowiecznych, a polegającej na wytworzeniu się nadprogramowej substancji nerkowej (zazwyczaj pomiędzy nerkami; w postaci podkwawstej).

Przywrócony do życia w trzy kwadransy po śmierci.

Jeden ze znanych lekarzy londyńskich dokonywał bardzo poważnej operacji. W pewnej chwili lekarze, asystujący przy tej operacji, doszli do wniosku, że serce operowanego przestało działać i nawet oddech został wstrzymany.

Ogólnie oświadczone, że chory już nie żyje i wszyscy obecni na sali operacyjnej zaaprobowali to orzeczenie. Nie zgadzał się z niemi jedynie chirurg, który operację robił. Nie stracił on jeszcze ostatecznie nadziei i wierzył w możliwość uratowania operowanego.

W tym celu, pragnąc zastosować

wszelkie możliwe środki ratownicze, chirurg zrobił cięcie nad sercem operowanego i zaczął je bardzo intensywnie masować, dzięki czemu po długich wysiłkach udało się ciało przywrócić do życia.

Jest to pierwszy wypadek zastosowania masażu serca dla przywrócenia zmarłego do życia. Kroniki lekarskie nie notowały dotąd podobnego przykładu. — Bądźcoby pacjent, o którym wszyscy oświadczyli, że przestał żyć, w kilka dni później cieszył się najlepszym zdrowiem i budził wielką sensację, zwłaszcza w świecie dziennikarzy, którzy najpierw rozgłosili o jego śmierci, a później chcieli z nim bezpośrednio rozmawiać o przeżyciach.

Wszyscy oni pragnęli dowiedzieć się tajemnicy wrażeń pośmiertnych, jednakowoż operowany nic na ten temat nie chciał powiedzieć. Tyle tylko oświadczył że nowej śmierci wcale się nie boi, albowiem poznał dokładnie wszystko to, co ona z sobą niesie.

—X—

Meteorolog.

— Znacnie się ta, Gazdo, trochę na pogodzie? — pytają turyści gospodarza bardzo wiejskiego „pensjonatu”.

— Ano pewnie — odpowiada ten i aby dowiedzieć, wyglądając przez okno, dodaje:

— Teraz pada.

Na stacji benzynowej.

— Czy ma pan oliwę?

— Tak.

— To proszę za 50 groszy.

— Jaki gatunek?

— Najlepszy, bo to do sałatek.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO!

WTOREK, 10 LIPCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

6:30 Audycja poranna. 12:10 Zespół salonowy Tad. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Audycja dla dzieci młodzież ze Lwowa „Przygody lalki”. 13:20 Piosenki neapolitańskie w wykonaniu T. Schippa (płyty). 13:55 Z rynku pracy. 16:00 Konkurs muzyczny P. K. O. 17:15 Koncert solistów. Wykonawcy: Br. Rosenbaum (fortepian) i J. Głowniewski (flet). 18:00 Z działalności Funduszu Pracy — wygłosi dyr. Z. Madeyski. 18:15 Koncert popularny z Cieshocinka. 18:45 Przejazd lady i morza — wygłosi p. B. Pawłowicz. 19:15 Recital śpiewaczy J. Czapliewskiego. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:02 Wiadomości rolnicze — wygłosi p. J. Platek. 20:12 Opera „Straszny Dwór” St. Moniuszki. W przerwie I-szej — odczyt o Stan. Moniuszce — wygłosi prof. St. Niewiadomski. W przerwie II-giej — dziennik wieczorny. W przerwie III-ciej — „Poeci wileńskiego Zagary”, 22:30 „Z przedziwów człowieka” — wygłosi p. L. Sawicki. 22:45 Muzyka taneczna (płyty).

W poglądzie najmilej spędzisz czas — czytając najpoczytniejsze pismo miesięczne „Goniec Częstochowski”.

LUDOMIR KUCHARSKI

25

W odmetach nalogu

POWIEŚĆ

— Zaraz, zaraz, — przerwał — a jak chodzi ubrany kuzynek?

— Jak każdy piękny, młodzienc, w marynarce koloru piaskowego, czarne spodnie w białe paski, a krawacik... Si... dostał od samego Mao-el-Ghazel, coś wspaniałego.

— Spróbuję i ja zaatakować względy pięknej pani Lachowicz, zrobię to tylko inaczej. Czy możecie mi dostarczyć całkowitego ubioru, arabskiego szeika?

— Si... mój kuzyni, który chodzi w marynarce koloru piaskowego...

— Mniejsza z tem, pytam się o ubiór.

— Kiedy to wszystko napróżno. Mój kuzyn...

— Do diabła z waszym kuzynem. Pytam się ile mam zapłacić?

— Zgodzimy się.

Tu komisarz bezceremonialnie wypchnął go za drzwi.

Długo słyhać było jego głos... — mój kuzyn ... w piaskowej marynarce...

Po godzinie zjawił się zpowrotem.

— Si, coś wspaniałego, coś przepysznego. Mister będzie wyglądał jak sam Tasali, który przyjeżdża do nas raz na rok, żeby zabawić się.

Przy pomocy gadatliwego hotelarza, przebrał się w nowe szaty. Były uszyte jakby dla niego. Potrzebował tylko ucharakteryzować twarz, a pięknej pani Krysi przez myśl nie przyjdzie kim jest w rzeczywistości.

— Teraz spróbuję w tym stroju, uderzyć po serduszkę — rzekł głośno.

— Mój kuzyn Ali-ben-Siwah, który nosi...

— Czy pani Lachowicz jest u siebie? — zapytał nie czekając na dokończenie.

— Si... oczekuje was z utęsknieniem, choć kuzyn mój...

— Powiedźcie jej, że pewien arab ma coś ważnego do powiedzenia. Nie zdradźcie mnie tylko?

— Na poparcie zakleć, które zaczęły się sypać z ust grubego właściciela włożył mi do raka kilka monet.

— Mój kuzyn Ali-ben-Siwah zblednie przy tobie jak bledna gwiazdy wobec nadchodzącego dnia, choć i kuzyn mój który nosi...

— Marynarkę koloru piaskowego — dokończył komisarz — idźcie już zakomunikować pani o mojej wizycie.

— Niech Allah prowadzi twoje kroki, choć i...

Mając, dosyć milej pogawędki, wyrzucił go bez żadnych skrępowań na korytarz.

— A bestja — mruknął — mój kuzyn... piękny... i w kolorze... można oszaleć.

Z uwagą przejrzał się w lustrze. Wyglądał wspaniale.

Z uśmiechniętą urodzonego aktora, za pomocą szminek zmienił wyraz twarzy i zeszedł na dół do sali jadalnej.

— Śniadanie! — rozkazał krótko.

Gruby właściciel podreptał, szybko przynosząc aromatyczną kawę i pieczywo.

— Byłem u pięknej pani — zaczął — ale wyrzuciła mnie za drzwi, choć wie dobrze, że kuzyn...

— Nie chodził mi o waszego kuzyna. Coście jej powiedzieli?

— Ze szeik, bogaty jak sam Tasali, który przyjeżdża do nas zabawić się, raczył zaszczycić swoją osobą, niedzny

ten budynek i pragnie popatrzeć na perlę zachodu, aby napić się widokiem cudnej jutrzienki.

— Psiakrew! — zaklął po polsku — czyż nie mówiłem o ważnych wiadomościach?

— Kiedy nie dała mi dokończyć — rozżalił się — choć wie, że kuzyn...

Odsunął szybkim ruchem szklankę i pozostawiając zdziwionego hotelarza, wbiegł na schody, zatrzymując się przed drzwiami oznaczonymi numerem 6.

ROZDZIAŁ XIII.

Nie pukając nacisnął klamkę. Krystyna Lachowicz w niedbalej pozie spoczywała na niskim tapczanie.

— Jak pan śmie? — wykrzyknęła zrywając się.

— Przepraszam, pomyliłem się — odpowiedział bijąc pokłony.

— Czy to pan jest tym który miał przyjechać i podziwiać mnie?

— Tak pani. Tym grzesznikiem jestem ja.

— Co pan tu porabia w tej dziurze?

— Chciałbym panią zapytać o to również. Piękny kwiat nie powinien marnować się w cieniu.

— Wszyscy i każdy z osobna blagujecie na potęgę.

— Ale miło jest słuchać tego?

— Ech — zachnęła się.

— Wywarła pani na mnie czarujące wrażenie.

— Zaczyna pan tak, jak Ali-ben-Siwah. Słowa jego umiem już na pamięć.

— Przepraszam, nie będę mówił, niech oczy wyjawiają myśli mej duszy.

— Ech! — skrzywiła się.

W głosie jej wyczuł pewne zadowolenie. Była na wskroś kobieca.

— Ostatecznie nie dowiem się? — Przybyłem o pani z Wadżanga.

— Czy daleko to jest?

— O bardzo. Nigdy nie widzimy obcych, choć i do nas zabłąkał się podróżny.

— Któż to taki?

— Nazywa się d'Erceville.

— Jak? — szepnęła blednac.

— D'Erceville.

— I co się z nim stało?

— Nic... byłby mógł powrócić spokojnie do swej rodziny, gdyby nie obraził pewnego szeika, którym jestem ja.

— ?

— Zatrzymałem go w niewoli. Nie mówmy o tem, to nudny temat.

— Ależ przeciwnie szalenie zaczyna mnie interesować. Więc powiada pan że jest u was w niewoli?

— Usta araba nigdy nie skalają się kłamstwem. Allah czuwa nad językiem, żeby nie plótł głupstw. Nasz szeczek zna ny jest, z prawdą mówności.

— Co pan zażąda za uwolnienie?

— Nic, bo go nie zwolnię.

— Boże czy pan wie — że to mój ojciec? Bez wątpienia to on. Doprawdy to tylko on. Hrabia d'Erceville, taki symficzny o dużych oczach.

— Rysopis zgadza się — rzekł objętnie.

— Ze znaków szczególnych ma przeciętę łeve ucho?

— Eweli! Rzeczywiście tak jest w zupełności.

— No widzi pan, to mój ojciec. Nie widziałam go od urodzenia.

— Od urodzenia? Przecież u nas jest dopiero kilka lat.

— Tak od urodzenia. Mój ojciec wdług opowiadał matki, był wielkim dwakiem. Niech pan sobie wyobrazi, postanowił nie zobaczyć mnie przed, niż nie będę miała dwadzieścia lat. Niestety nie doczekałam tego dnia.

D. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdłito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Goniec Częstochowski”